

BEZPŁATNY KURS MAILOWY

CZY MOJE DZIECKO JEST GOTOWE NA BYCIE PRZEDSZKOLAKIEM?



MODUŁ 3. CO MUSI UMIEĆ MALUCH IDĄCY DO PRZEDSZKOLA?

CZY ISTNIEJE PAKIET UMIEJĘTNOŚCI, KTÓRE MUSI OSIĄGNAĆ DZIECKO,
ZANIM STANIE SIĘ PRZEDSZKOLAKIEM?

Mając w perspektywie rozpoczęcie edukacji przedszkolnej często wpadamy w pewną pułapkę. Zastanawiamy się **co musi umieć maluch, który ma stać się przedszkolakiem**. Koniecznie chcemy go nauczyć tych obowiązkowych (w naszym przekonaniu) czynności, zanim wybije godzina „0”. No bo jak to tak, przedszkolak, który nie potrafi sobie bucików ubrać? Albo zapiąć guzików w sweterku? Mimo, że w poprzednim module zawarłam punkt o samodzielności dziecka i wymieniałam te czynności samoobsługowe, z którymi najczęściej mierzą się dzieci w placówce, chciałabym, żebyś spojrzała na nie z odpowiedniej perspektywy.

To, że maluch potrafi sam zjeść, zgłosić potrzebę pójścia do toalety i samodzielnie z niej skorzystać, zasnąć w porze drzemki czy ubrać kurtkę – pełni jedną ważną funkcję. I nie jest to zadowolenie nauczycieli czy duma rodzica. **Chodzi o poczucie bezpieczeństwa i sprawczości**. Jeżeli trzylatek w czasie obiadu jest w stanie sam pochłonąć talerz zupy, nie czekając na pomoc ze strony dorosłych, nie prosząc o nią, czuje się pewnie i nie mierzy się z trudnymi emocjami (lęk, obawa przed oceną, poczucie zależności od kogoś). Nie oczekujemy od trzylatka, że zje tę zupę tak, żeby ani kropli nie uрониć poza talerz czy na bluzkę – ma jeszcze czas, by wyćwiczyć koordynację ruchową, pamiętać o odpowiedniej postawie przy stole i udoskonalić metodę posługiwania się łyżką.




Chcę, żebyś wiedziała, że **nie istnieje lista umiejętności, które musi opanować trzylatek mający zostać przedszkolakiem**. Jeśli spotkasz się z takimi wymaganiami – zapytaj o podstawy. Rozumiem je wyłącznie wtedy, kiedy przedszkole uświadamia, że to ważne z punktu widzenia rozwoju i samopoczucia dziecka, jego wiary we własne możliwości. Jeśli argumentem dla placówki jest zasada, że dzieci mają być samodzielne i kropka, bo nikt im nie będzie pomagał – rozejrzyj się za innym miejscem, które potrafi wesprzeć i kontynuować naukę samodzielności, zamiast stawiać wymagania.

SKĄD BIORĄ SIĘ WYMAGANIA PRZEDSZKOLI WZGLĘDEM REKRUTOWANYCH DZIECI?

Nadrzędnym dokumentem obowiązującym wszystkie przedszkola publiczne (a prywatne również powinny brać jego zapisy pod uwagę) jest ustawa Prawo Oświatowe. Wszelkie zasady przedszkola zawarte w wewnętrznych dokumentach (np. statucie) muszą być zgodne z jej zapisami. **W ustawie nie ma mowy o żadnych warunkach** (poza wiekiem dziecka), które miałyby być stawiane dzieciom startującym w rekrutacji.

Dlaczego więc co jakiś czas trafiają do mnie mamy, od których słyszę, że przedszkole nie przyjmuje dzieci w pieluszkach? Albo spotykają się z pretensjami ze strony nauczycieli, że dziecko nie potrafi założyć sobie skarpetek czy samodzielnie wyszczotkować zębów? Z czego wynikają wymagania, jakie stawiane są przed rodzicami małych przedszkolaków?





Dyrektorzy i nauczyciele mają swoje przekonania, które są ściśle związane z ich poprzednimi doświadczeniami, a w niewielkim stopniu uwzględniają one różne tempo rozwoju dzieci i trudności, z którymi się mierzą. Zakładają często, że skoro 90% trzylatków nie moczy się podczas leżakowania to znak, że te maluchy, którym się to nie udaje robią im na złość albo ich rodzice czegoś nie dopilnowali. To absurd. Wiadomo już, że zdrowe dzieci mają czas na „nocne” odpieluchowanie nawet do 5 roku życia. Niestety to porównywanie osiągnięć i umiejętności dzieci w grupie jest na tyle silne, że często umyka indywidualne podejście do dziecka, zauważenie jego trudności i reagowanie na potrzeby.

Jedno, o czym muszę wspomnieć - będąc nauczycielką pracującą w przedszkolu – **czasami naprawdę brakuje rąk, by na czas pomóc każdemu dziecku.** Brakuje przestrzeni, by z empatią podejść do każdego i wesprzeć go w nauce konkretnej czynności samoobsługowej. Łatwiej jest, jeśli nauczyciel będący z grupą ma wsparcie w postaci pomocy nauczyciela, ale wiem, że nie zawsze tak jest. Dużo też zależy od tego, jak samodzielne będą inne dzieci w grupie – łatwiej jest pomagać 5 dzieciakom przy jedzeniu (choć to już jest trudne), karmienie co drugiego malucha jest rzeczą wręcz niemożliwą. Dlatego też pod uwagę, że niezadowolenie ze strony przedszkola z powodu dzieci, które wymagają większego wsparcia może też wynikać z realnego braku kadry. Tak czy inaczej - uważam, że trzeba tak dysponować kadrą, żeby każde dziecko, które wymaga pomocy, tę pomoc otrzymało i warto o to zabiegać będąc rodzicem.

CZY PRZEDSZKOLAK MUSI SIĘ KOMUNIKOWAĆ Z INNYMI?

Jedyną umiejętnością, która z mojej perspektywy jest niezbędna i która ma ogromny wpływ na start w przedszkolu jest **komunikacja z otoczeniem**. Dlaczego mówię o komunikacji, a nie mowie? Bo nie upierałabym się, żeby mały przedszkolak składał okrągłe zdania i wypowiadał właściwie wszystkie głoski (choć według norm rozwojowych trzylatek powinien już całkiem niezłe mówić), ale ważna jest dla mnie umiejętność dogadania się. Werbalnie, a jeśli to z różnych względów niemożliwe – za pomocą gestów. To, że maluch będzie w stanie poinformować o swoich potrzebach, zasygnalizować chęć, zapytać o to, co go nurtuje i zrozumieć odpowiedź, jest ogromną wartością w adaptacji i budowaniu jego poczucia bezpieczeństwa w przedszkolu. Ułatwia też opiekę nad nim nauczycielom i specjalistom.

Umiejętność komunikacji wpływa również na relacje z innymi dziećmi. I nie myślę tu o trudnościach w nawiązywaniu przyjaźni i wspólnej zabawie, ale o podstawowych sytuacjach, jak konflikty i stawianie granic. Bywa często tak, że dziecko, które nie potrafi werbalnie zareagować, reaguje niewerbalnie, najczęściej złością, a nawet agresją. Jeśli więc Twój dwu-trzylatek mówi niewiele albo komunikuje się w sposób zrozumiały tylko dla Ciebie – zachęcam Cię do konsultacji logopedycznej już teraz.

Z materiałów, które otrzymasz ode mnie jutro dowiesz się czego Twój maluch wcale NIE MUSI umieć, a co według opinii wielu jest obowiązkiem dla przedszkolaka.

Patrycja